

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 15 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batorskiego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cenę pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

## Zmiana konstytucji nieaktualna i aktualna.

### Nieaktualność kwestji.

Dyskusja o głębszych i bardziej zasadniczych zmianach konstytucji nie wydaje się nam być aktualną, a to z następujących powodów. Aktualną jest dziś tylko taka zmiana konstytucji która umożliwiła wydawanie Prezydentowi dekretów o mocy ustawy sejmowej.

I. Ci którzy mówią o takich zmianach stanowią mimo wszystko jeden obóz z temi, którzy głoszą potrzebę rozwiązania Sejmu i natchymiasłowego przystąpienia do nowych wyborów. I tym i tamtych chodzi o umożliwienie powrotu do działania, do życia formy ustroju opartego na parlamentarnej demokracji. Głoszący konieczność zmiany konstytucji są niewątpliwie od socjalistów mędrsi, którzy to socjaliści sądzą, że dla naprawy złego wystarczy nic nie zmieniać, a tylko przystąpić do nowych wyborów. Poza tem jednak i ci którzy już dzisiaj chcą gruntownie zmienić konstytucję i endecy, którzy nic nie wiedzą i nic nie mówią, tecz przychyci do muru bełkoczą o zmianie ordynacji wyborczej i socjaliści, którzy imaginują sobie, że wszystko da się naprawić zwyczajnym przystąpieniem do nowych wyborów—wszyscy ci ludzie występują w obronie demokracji parlamentarnej.

II. Należy tu zwrócić uwagę, że Polska poszła inną drogą. Polska jak Włochy uzależniła swe losy od jednostki, którą okrzyknęła swoim wodzem. We Włoszech mamy króla Wiktora Emanuela, w Polsce prezydenta Mościckiego i premiera Bartła, faktycznie władza we Włoszech należy do Mussoliniego, w Polsce do Piłsudskiego.

III. Wogóle jak się zdaje ludzkość będzie sama oddalać się od form demokratycznych, aniżeli je urzeczywistniać. Przykładem danej chwili może służyć Rosja, Włochy, Hiszpania, Polska, Grecja. O powrocie do form demokracji parlamentarnej mówi się więc u nas raczej pod hypnozą XIX w. i jego ideałów, niż na podstawie doświadczeń wieku XX-ego. Jeżeli jednak mówimy o powrocie do form parlamentarnych, to należy sobie zdać sprawę, że nie jest to kwestja zmiany regulaminu parlamentu, ani nawet zmiany pewnych artykułów konstytucji, lecz raczej kwestja zmiany naszych stosunków partyjno-społecznych.

Należy przecież pamiętać, że w ustroju parlamentarnym angielskim składnikiem najistotniejszym jest po dział społeczeństwa na dwie partje intuicja społeczna w Anglii tak dalece to rozumie, że dziś jesteśmy świadkami likwidacji tam stronnictwa libe-

ralnego po trzechsetletniej prawie stronnictwa tego egzystencji. Robi się to w celu powrotu do systemu dwupartyjnego, w którym zupełnie słusznie upatruje Anglja prawdziwie realną gwarancję dobrego funkcjonowania systemu parlamentarnego.

U nas też kwestja powrotu do rządów parlamentarnych streszczać się powinna do sanacji naszych stosunków partyjnych. Zniknąć powinny takie partje, jak p. Bryla—polegająca na solidarności aferzystów najgorszego gatunku, jak Wyzwolenie będące apologią najgorszych instynktów ludu, partja mietyle chiopską, nie chamską, jak Piasta, której jedynym programem jest nadanie wielkiej grabieży pozorów prawa, jak wreszcie zw. ludowo-narodowy, cała doktryna którego oparta jest na kłamstwie.

Sanacja partji jest prawdziwą potrzebą współczesnej Polski.

IV. Jeszcze dlatego niechętnie zabieramy głos w debacie na temat rewizji konstytucji, że naszym zdaniem terytorjalna polityka Polski wymaga bezwzględnie stałego czynnika konstytucyjnego w konstrukcji władzy naczelnej, aniżeli prezydent Rzeczypospolitej. Dlatego opowiadamy się za monarchją i uważamy, że przewrót majowy w tym kierunku popchnął Polskę nie w tył, lecz naprzód.

### Po i przed pracą p. Dubanowicza.

Instytucją broniącą interesów państwa powinien być Senat, Straż Praw, Izba Wyższa.

Obecny Senat oparty o tę samą ordynację wyborczą co Izba Poselska jest istotnie instytucją zbędną, przytukiem dla emerytów partyjnych i niczem więcej.

Musimy tu jednak przypomnieć, że obecny Senat powstał z komisji, której przez dwa lata przewodniczył prof. Dubanowicz, — przed pracą tej komisji koncepcje Izby Wyższej przedstawiały się o wiele racjonalniej.

Jak wiadomo rząd p. Paderewskiego dwa razy wystąpił z projektem konstytucji. Raz (3 Maja 1919 r.) p. Wojciechowski wniósł później ośmieszoną deklarację konstytucyjną, pisaną językiem nietylę staropolskim, lecz raczej przypominając ym styl p. Kornela Makuszyńskiego, po raz drugi 3 Listopada 1919 r. także p. Wojciechowski wniósł nowy projekt, już paragrafowany.

W obu tych projektach koncepcja Izby Wyższej przedstawiała się znacznie lepiej, aniżeli w później uchwalonej konstytucji 17 Marca.

W deklaracji 3 Maja 1919 r. Izba wyższa wygląda następująco:

Straż Praw składa się z trzydziestu mężów powołanych co cztery lata przez Naczelnika Państwa w sposób usławą wskazany.

W projekcie konst. z 3 Listopada 1919 r. Straż Praw jest omawiana w dwóch artykułach:

Art. 25. Natchymiasł po ukonstytuowaniu się Sejmu tworzy się przy nim Straż Praw.

Skład Straży Praw jest następujący:

a) trzydziestu członków wybiera Sejm systemem stosunkowym z pomiędzy siebie lub z poza swego grona natchymiasł po wyborze Marszałka i Jego zastępców.

b) grona profesorskie z wyższych państwowych zakładów wybierają po jednym członku.

c) trzydziestu członków powołuje Naczelnik Państwa z pośród obywateli Ojczyzny zasłużonych.

Wszyscy członkowie Straży Praw są wybrani wględnie powołani na cały okres trwania Sejmu. Członkowie wybrani przez Sejm z jego grona tracą mandat poselski.

Straż Praw wybiera prezesa i jego zastępców.

Art. 26. Każda ustawa przez Sejm uchwalona przekazana będzie Straży Praw do zbadania.

Jeżeli Straż Praw nie podniesie w ciągu trzydziestu dni od dnia dotarczenia jej uchwalonej ustawy żadnych przeciwko niej zarzutów Naczelnik Państwa zarządzi jej ogłoszenie. Na wniosek Straży Praw Naczelnik Państwa może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem trzydziestu dni.

Jeżeli Straż Praw uzna za konieczne poczynić w ustawie zmiany powinna zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu powyższych trzydziestu dni, a najdalej w ciągu następujących dni trzydziestu zwrócić ustawę Sejmowi z proponowanymi zmianami.

Jeżeli Sejm zmiany proponowane przez Straż Praw uchwalil zwykłą większością głosów, lub odrzucił większością dwóch trzecich głosów Naczelnik Państwa zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponowną uchwałą Sejmu.

Jeżeli Sejm zwykłą większością głosów poweźmie uchwałę odrzucającą w całość lub części propozycje Straży Praw, Naczelnik Państwa, wedle swego uznania, albo zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponowną uchwałą Sejmu, albo zastępuje przeciw tej ustawie veto. W ostatnim wypadku ustawa ta nie może być w tej sesji przedmiotem obrad Sejmu.

Następująca tablica wykaże wyższość Straży praw z 1919 r. nad Senatem z konst. 17 czerwca, owocem dwuletnich zabiegów p. Dubanowicza i miejmy nadzieję, że owocem jego politycznej niezdarności, a nie zlej woli.

Straż Praw w/g proj. 1919 r.

30 członków z wyborów pośrednich. Część (około 10-ciu) członków wybranych przez kolegja wyższych uczelni. 30 członków z nominacji.

Senat z konst. 17 Marca 1921 r.

Skład personalny. Wszyscy członkowie wybrani na mocy 5 przymiotnikowego, absurdalnego w naszych warunkach, prawa wyborczego.

### Praca ustawodawcza.

Dla odrzucenia wniosków Straży Praw potrzeba w Izbie Poselskiej kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

W razie większości w Izbie Poselskiej mniejszej niż ta wysoka większość 2/3 głosów, wola prezydenta przynależa jeszcze rację Straży Praw a nie Sejmowi.

### Revizja konstytucji.

Powrót do procedury zatwierdzania wniosków ustawodawczych przewidzianej w projekcie konstytucji złożonej w r. 1919 przez min. Wojciechowskiego wydaje się nam zupełnie wskazany. Należy jednak Straży Praw czy Senatowi przyznać prawo inicjatywy. Należy zmniejszyć liczbę posłów do połowy.

W dalszym ciągu uważalibyśmy za wskazane zmniejszenie ordynacji wyborczej do Izby Poselskiej przez wprowadzenie okręgów jednomandatowych i wyborów pośrednich, a także odsunięcie od urn wyborczych analfabetów i półanalfabetów, wprowadzenie kurji żydowskiej.

Wreszcie odpowiedzialność polityczną gabinetu przed Sejnem, która młodemu naszemu państwu tyle

szkód wyrządziła powinna ustać. Na jej miejsce pozostawić można Izbom Sejmowym prawo stawiania ministrów pod sąd, na mocy uchwały umotywowanej i skierowanej nie przeciw gabinetowi, lecz jednostce.

Uchwała taka powzięta w Izbie Poselskiej powinna być zatwierdzona przez Izbę Wyższą według drogi przewidzianej dla ustaw. Powtarzamy jednak: dziś uważamy sprawę rewizji konstytucji za nieaktualną. Po dwóch latach przystąpmy do tej rewizji, bogatsi w nasze doświadczenie. Dziś Polska, wyczerpana, zmęczona i zrujnowana przez haniebne rządy parlamentu potrzebuje dwóch lat bez — jak to powiedział marsz. Piłsudski — „posłów i senatorów na karku“.

Cat.

### Zmiana konstytucji i marsz. Rataj.

WARSZAWA 14 VI (tel. w. Słowa). Z chwilą powrotu Marszałka Rataja daje się zauważyć w kuluarach sejmowych pewne ożywienie. Marszałek Rataj od rana odbył konferencje z przedstawicielami poszczególnych klubów. Pierwszą naradę odbył p. Rataj z wicemarszałkiem pos. Gdymkiem (Ch. D.) Dotyczyła ona jak slychać artykułów w prasie krakowskiej i warszawskiej skierowanych przeciwko marszałkowi Ratajowi. W południe przyjęci byli posłowie Głabiński i Seyda następnie zaś pos. Czerniawski z Ch.-D. O godz. 1szej pos. Dębski a w pół godziny później pos. Stroński.

Przed południem o godz. 10 m. 30 przybył do Sejmu premier Bartel w towarzystwie min. Makowskiego i odbył wspólną konferencję z marsz. Ratajem na temat najbliższego posiedzenia Sejmu który został wyznaczony na dzień 22-go b.m. Równocześnie premier Bartel zapytwał marszałka Sejmu co myśli o najbliższych przedłożeniach rządowych t. zn. ustawach o zmianie konstytucji.

Po wyjściu z gmachu Sejmu premier Bartel oświadczył dziennikarzom, że po najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów przeszedł do Sejmu projekt zmian konstytucji, które muszą być tylko przedyskutowane pod względem redakcyjnym. Poza tem rząd wnieśli preliminarz budżetowy na 3 miesiące. P. Bartel podkreślił, że jest przeciwny natchymiasłowemu rozwiązaniu Sejmu i ma nadzieję że zmiany konstytucji zostaną uchwalone do 15-go lipca.

Według krążących pogłosek projekt rewizji Konstytucji przedstawiony przez rząd ma zawierać następujące punkty:

1. Prawo weta prawodawczego dla Prezydenta Rzpłitej w odniesieniu do uchwał ciał prawodawczych.
  2. Prawo rozwiązywania izb prawodawczych przez Prezydenta.
  3. Prawo wydawania przez Prezydenta Rzpłitej w czasie przerwy między sesjami parlamentarnymi—dekretów z mocą obowiązującą ustaw.
- W tak szczytym zakresie rewizji konstytucji uważać należy za konieczną i to za konieczną natchymiasł. Najważniejszym punktem byby jednak punkt trzeci o dekreтах prawach, któreby umożliwiały rządowi przeprowadzenie sanacji w kraju bez uciekania się do pomocy Sejmu.

### Blok lewicy przeciw marsz. Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 14. VI (tel. w. Słowa). Na ostatnim zgromadzeniu dzielnicowym P. P. S. na Pradze pos. Jaworowski z ramienia C. K. W. P. P. S. przedłożył trzy rezolucje które uchwalono. Rezolucje brzmią:

- 1) P. P. S. domaga się i dążyć będzie za wszelką cenę do natchymiasłowego rozwiązania Sejmu i Senatu oraz rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.
  - 2) P. P. S. domaga się niezwłocznie ustąpienia p. Młodzianowskiego ministra Spraw Wewnętrznych.
  - 3) W razie nie wykonania pierwszej uchwały P. P. S. zaleca swoim posłom złożenie mandatów parlamentarnych wspólnie z innymi klubami lewicy a w szczególności ze Stronnictwem Chłopskim i Wyzwoleniem w celu zdekompromitowania Sejmu i jednoczesnego utworzenia jednolitego frontu robotniczo-włościańskiego.
- Wydarzenie to komentowane jest jako przejście P. P. S. a co za tem idzie i związanych z nią klubów lewicy do opozycji wobec polityki Marszałka Piłsudskiego.

### Chrześcijański demokrata ministrem kolei.

WARSZAWA, 15 VI. PAT. Postanowieniem z dnia 14 czerwca r. b. p. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił prezesa Rady Ministrów i Ministra Kolei dr. Kazimierza Bartła ze stanowiska ministra kolei i na jego wniosek mianował ministrem kolei posła do Sejmu p. Pawła Romockiego (ChD).

**Odorono**  
 Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej potencji się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

**CASCARINE**  
**LEPRINCE**  
 L E C Z Y  
 PRZYZCZYNY I SKUTKI  
**ZATWARDZENIA**  
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

**PIEGI**  
 plamy i opaleniznę usuwa krem  
**Precioza**  
 Perfection  
 Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryjnym składach aptecznych.

ś. † p.  
**Halina z Wańkowiczów**  
**WIERUSZ-KOWALSKA**  
 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła w Lewidanach w dniu 14 b.m. w wieku lat 35.  
 Ekspozycja zwłok z Lewidana do kościoła parafjalnego w Dukaszach odbędzie się we wtorek 15 b.m. o godz. 5 pp.  
 Nabożeństwo żałobne rozpocznie się następnego dnia o godz. 10 rano, po zem zwłoki zostaną złożone na cmentarzu parafjalnym w Dukaszach.  
 O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w smutku  
 mąż, córka, matka, siostra, szwagier i rodzina

S. P.  
**Jan Bogucki**  
 zmarł dnia 14 czerwca 1926 r.  
 Odprowadzenie zwłok na cmentarz Św. Piotra i Pawła z Kaplicy Szpitala wojskowego na Antokolu odbędzie się dn. 15. VI b.r. o godz. 6 po poł. o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych  
 Babki i brat.

### Sejm i Rząd.

Marszałek Rataj poddaje się do dymisji.  
 WARSZAWA, 14. VI (tel. w. Słowa). W kuluarach sejmowych rozszalał się pogłoska, że marsz. Rataj ma zamiar w związku z ostatnimi wycieczkami prasy w jego stronę, postawić na najbliższym posiedzeniu kwestję zaufania. Jeśliby wniosek ten nie przeszedł znaczną większością głosów marszałek wyciągnie konsekwencje.

### „Żadnych pełnomocnictw!“

powiadają socjaliści.  
 Zamieszczony poniżej wywiad z posłem Liebermannem, bardzo wybitnym członkiem sejmowego klubu socjalistów, najwybitniejszym z tydów — socjalistów — jest właściwie rzuceniem rękawicy Piłsudskiemu. Pos Liebermann jak zresztą wszyscy socjaliści boi się wystąpić przeciw imieniu Piłsudskiego, lecz natomiast występuje przeciw jego polityce „żadnych politycznych pełnomocnictw dla rządu“ — czytamy w wywiadzie. Marsz. Piłsudski lekceważył sobie jednak cały klub socjalistów i słusznie, gdyż jego nazwisko jest wśród mas robotniczych Polski potęgą bez żadnej konkurencji.

Pos Liebermann przebywając ostatnio w Przemyslu udzielił tam korespondentowi „Kurjera Lwowskiego“ oświadczeń, w których występując w imieniu P. P. S. odpowiadał na zapytania co do oceny przewrotu majowego i co do stosunku wobec Marszałka Piłsudskiego i obecnego rządu.

— P. P. S. — mówił poseł Liebermann — nie może podzielać oświadczenia Marszałka Piłsudskiego, że przeprowadził rewolucję lecz zupełnie bez konsekwencji rewolucyjnych. Ono nas wcale nie wiąże. Przeciwnie, rewolucja majowa — zgodnie z logiką wydarzeń — musi być dociągnięta do końca. Przedewszystkiem więc jesteśmy zdania, że skoro skłom rewolucyjnym obalono rząd i Prezydenta, to w konsekwencji — musi też zostać usunięty Sejm, który wytworzył w Państwie sytuację przed 12 maja, czyli, mówiąc wyrażnie, sytuację przedrewolucyjną — dojrzała do wybuchu.

Sejm może być zwołany jeszcze tylko na króciutką sesję, chyba po to, aby mógł uchwalić swoje rozwiązanie — nowe wybory.

Dalsze pytanie dotyczyło pełnomocnictw dla obecnego rządu.

— Politycznych pełnomocnictw — odpowiadał poseł Liebermann — rząd nie uzyska! Głosować będziemy tylko za pełnomocnictwami i to krótkoterminowymi, aż do zebrania się nowego Sejmu. „Plein pouvoir“ na zmianę konstytucji oraz ordynacji wyborczej jest tworem fantazji. Zwycięska rewolucja nie może powierzyć dokonania zmian tak zasadniczych — rządowi. Pomysł to dość oryginalny — ale niebawem, bezprzykładny. Także Sejm obecny nie ma ani moralnego ani konstytucyjnego prawa poczynienia zmian w naszym ustroju państwowym.

Na zapytanie „co się jednak stanie jeśli sejm obecny nie potrafi urzecz przedwcześnie i nie rozwiąże się“ poseł Liebermann odpowiedział:

— Rzucimy wówczas wszystko na kartę — aby tylko ten Sejm rozszalał i to natchymiasł po udzieleniu rządowi pełnomocnictw, o których poprzednio już mówiłem. Pod tym względem jest opinia bloku lewicy i większości narodu, najzupełniej jednolita.

Ostatnie pytanie brzmiało: Ile jest prawdy w pogłoskach o rozdźwięku między P.P.S. a Marszałkiem Piłsudskim?

Jak korespondent zaznacza — po zastanowieniu się, p. Liebermann mówił: — Mogę odpowiedzieć, i'e w tych wieściach jest nieprawdy. Nie mieliśmy bowiem już od dość dawna i nie mamy wobec siebie żadnych wzajemnych zobowiązań Piłsudski podniósł hasło „sanacji moralnej“ i oczyszczenia administracji z nadużyć i złodziejstw. Te same hasła my głosimy, walcząc od lat żywym i pisanym słowem o ich ziszczenie zawsze i wszędzie. Oto, choćby nawet mimowoli, źródło naszej kooperacji z Piłsudskim. — Ale nasze cele zasadnicze — nasze tradycje polityczne, nasz program społeczny, mimo to dziś nie ustąpią na drugi plan.

— Zależy zaś od rozumu nowego rządu — aby rozdźwięk nie było. W przeciwnym razie pojżjemy własną drogą, broniąc nadal nieugięte interesów klasy robotniczej i biednej inteligencji.

# ECHA KRAJOWE

## Podróż inspekcyjna

Pana Wojewody Raczkiewicza.

Dnia 11 czerwca w drodze na pogranicze p. Wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz zwiędził wioski kilku gmin powiatu Postawskiego i Dziśnieńskiego będąc owacyjnie witany przez przedstawicieli samorządu i organizacji społecznych, duchowieństwo wszystkich wyznań, działaw szkolną oraz licznie zebraną miejscową ludność.

P. Wojewoda wstępował do świątyni, lustrował urzędy gminne, posterunki policyjne i odwiedził szkoły powszechne.

W Parafianowie p. Wojewoda był obecny na poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę 7-klasowej szkoły powszechnej i dokonał uroczystej dekoracji ks. diekana Boleśława Tężyka wręczając mu odznaki orderu „Odrodzenia Polski” nadane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 kwietnia b. r. za zasługi położone na polu kulturalno-osiątkowym. W bezpośrednich rozmowach z ludnością p. Wojewoda miał możliwość bliżej zaznajomić się z najistotniejszymi, aktualnymi potrzebami ludności miejscowej, w przemówieniach zaś okolicznościowych odpowiadając na powitania ludności wiejskiej pan wojewoda nawoływał do zgodnej i wyteżonej pracy gospodarczej.

W Dokszycach spoikał p. wojewodę pułk. Skorobohaty-Jakobowski d. ca. lili brygady KOP, w otoczeniu oficerów brygady. Następnie p. wojewoda w towarzystwie d. cy lili brygady KOP, i osób mu towarzyszących udał się na pogranicze celem wizytacji granicznych placówek korpusu ochrony pogranicza.

W dniu 12 czerwca p. wojewoda zlustrował odcinek graniczny Ostrowo Gniezdziłowo zaznając się ze stanem ochrony granicy. (1)

## WILEJKA POWIATOWA.

— (1) **Boże Ciało.** Corocznie odkładana na Niedzielę uroczystość Bożego Ciała w naszej parafii, w tym roku wypadła nadzwyczaj wspaniale. Już w sobotę wieczorem zaczęły ścierać kompanie z sąsiednich parafii, ze swoimi proboszczami na czele, a więc z Kościeniewicz, Wojstomia i Kurzeńca.

W Niedzielę od świtu czuć było nastroj uroczysty. Po sumie odprawionej przez proboszcza z Wojstomia, i wzniesiem kazania wygłoszonego przez kapelana wojskowego ks. Tyszkę, procesja przy udziale lic-

nych wiernych, wyruszyła kolejno do 4-ch oltarzy ubranych w zieleni i żywe kwiaty, 1 szych przed Kałą Skarbową 2 przed apłką, 3 przed klubem Oficerskim, 4 ty przed głównym drzwiami Kościoła. W czasie sumy grała orkiestra „Sokola” i śpiewał miejscowy chór kościelny, który też podniósł pieśń wykonał przy każdym z czterech oltarzy. A, że, i pogoda dopisała, więc wszystko się złożyło ładnie ku chwale Bożej.

W tymże dniu to jest 6 b. m. w parku 3-go maja T-wo Sokół urządziło fesyjn z rozmaitemi atrakcjami, jak wyścigi w workach, wchodzenie na słup, bieg naokoło parku. Wszyscy zwycięzcy dostawali nagrody. I tutaj także przygrywała orkiestra „Sokola”. I znowu trzeba nie poraz pierwszy zaznaczyć, że wdzięczność za zorganizowanie orkiestry, jak i w ogóle powstania gniazda Sokolskiego, należy się panu Piomińskiemu, inspektorowi szkoły powszechnej. Wiele miał trudności, wiele przykrości ale Wilejka będzie miała pamiątkę.

Obecnie w Wilejce wre robota, przy brukowaniu i porządkowaniu ulicy nowonazwanej imieniem nigdy nie zapomnianego u nas s. p. D-ra Antoniego Orłowskiego.

## KLECK.

— **Roboty brukarskie w Klecku.** Większość dojazdów do Klecka była wprost niemożliwa, w okresie wiosennym i jesiennym tonęło się w błotach; to też samorząd powiatowy i miejski uważyły za jedno z głównych swoich zadań, by Kleck, najruchliwsza pod względem handlowym miejscowość w powiecie Nieświeskim uzyskała możliwość dojazdów. Co roku pewne roboty były w tym okresie wykonywane. Obecnie Rada Miejska na posiedzeniu 11-go maja postanowiła wybrukować w roku bieżącym ulicę Radziwiłłimontowską. Będzie to poważna robota, gdyż ogólna przestrzeń bruku wyniesie około trzech tysięcy metrów kwadratowych, co będzie kosztowało około dwunastu tysięcy złotych. Z tego Magistrat pokryje pięć tysięcy złotych, właściciele domów przy ul. Radziwiłłimontowskiej obowiązani będą dostarczyć bezpłatnie odpowiedniej ilości piasku naprzeciw swych posiadłości, wreszcie o brakujące pozostałe trzy tysiące Magistrat zwrócił się do Wydziału powiatowego — Uznając racjonalną i pożyteczną robotę Magistratu Wydział do prośby tej przychylił się i asygnował trzy tysiące złotych jako subdyjusz z zastrzeżeniem, że roboty zostaną się natychmiast, korzystając z najodpowiedniejszej poty roku.

## Zjazd IV higienistów

W niedzielę, dnia 13 b. m. rozpoczął się w Wilnie zjazd IV higienistów polskich i V lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Na powyższy zjazd przybyli między innymi: generałny dyrektor dyrekcji zdrowia publicznego z Warszawy p. Dr C. Yewicz, prof. uniw. poznańskiego Dr Gantkowski, prezydent m. Warszawy p. Jabłoński i prezydent m. Łodzi Dr. Cynarski. Wśród miejskich przedstawicieli zauważyli wojewodę raczkiewicza, J. E. ks. biskupa Michajkiewicza, cały szereg profesorów uniwersytetu wileńskiego, prezydenta m. Wilna Brückowskiego i vice prezydenta Łokuciewskiego. Pierwszy dzień zjazdu Obrady zjazdu poprzedzone zostały uroczystym nabożeństwem w kościele św. Jana, które odprawił archi-přebiter tegoż kościoła ks. Miłkowski.

Po skończonym nabożeństwie członkowie zjazdu wraz z przedstawicielami władz rządowych, samorządowych i uniwersyteckich udali się na posiedzenie do Auli Kolumbowej U. S. B. Przybyłymi na zjazd powitał p. Wojewoda Raczkiewicz, w imieniu zaś komitetu organizacyjnego przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski oraz liczni przedstawiciele uniwersytetu, instytucji rządowych i społecznych. Pozem przysłapiono do wyboru prezydium zjazdu, w skład którego weszli: jako przewodniczący naczelny lekarz m. Warszawy dr. Bogucki, zast. przewodn. prof. dr. Gemikowski, członkowie: dr. Gantzkiewicz, dr. Jaworzyński, dr. Dąbrowski i dr. Mittelsteat, na sekretarza generalnego wybrano d-ra Minkiewicza, sekretarzem zjazdu d-ra Sacharewicza, d-ra Brokowskiego i inn.

W skład komisji redakcyjnej weszli: pp. prof. dr. Karafak orbit, prof. dr. Władyczko, dr. Polak, dr. Kozłowski i inni. Po dokonaniu wyborów przewodniczący zjazdu dr. Bogucki w krótkich i treściwych słowach przemówił do zebranych o celach i zadaniach tego zjazdu. Następnie wygłosił referat prof. dr. Gantkowski na temat Zadania samorządów w walce z alkoholizmem, zaś referat wygłosił dr. Budzyńska-Tylicka p. t. „Zadania samorządów w walce z pijactwem”. Referaty te wywołały nader obszerną dyskusję, w której zabierali głos poszczególni lekarze członkowie zjazdu, jak i przedstawiciele samorządów.

Po przerwie wygłoszono następujące referaty: dr. Polak — „Gospodarka sanitarna samorządów, organizacja, plan działalności, budżety”, dr. Szymańska — „Polska ustawa przeciwalkoholowa i samorządy, wobec walki z alkoholizmem przez szkoły”, dr. Kozłowski — „Stan sanitarny Wileńszczyzny”, dr. Narkiewicz — „Stan sanitarny Wilna”, prof. dr. Karafak-Korbut — „Hygiena pracy”, prof. dr. Gantzkiewicz — „Szuczne rozpylanie pyłu kamiennego w kopalniach węgla na Górnym Śląsku”, docent dr. Szulc z Poznania — „Kalendarz fizjologiczny w zasosowaniu do potrzeb organizacji pracy”, dr. Szemczyński — „Rola lekarza wojskowego w wychowaniu żołnierza obywatela polskiego”. O godz. 21 odbył się wyjazd przez m. Wilno raut w sali miejskiej, na cześć koncertową którego złożyły się śpiewy: p. Hendrichówny, Ludwiga i Korsak-Targowskiej z oper „Halka” i Sewilski cyruilk. Dalsze obrady zjazdu podamy w następnym numerze. (x)

**ANTONI SKURJAT**  
artysta fotograf  
tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Kljencię, że wszelkie przesyłki do nas przez Zembale, mają być adresowane  
**Zembale Expedycja Lotowska Gerhard i Gej Sp. Akc.**  
Wszystkie dyspozycje adresować do zarządu w Rydze do  
**Exped. Sp. Akc.**  
Z poważaniem **Gerhard i Gej Ryga.**

## Napężenie stosunków anglo-sowieckich.

LONDYN, 14 VI (PAT). „Times” donosi, że lord Newton występuje w izbie lordów zapytanie do rządu w sprawie wysyłki pieniędzy przez rząd sowiecki do Anglii na zasilenie funduszu strajkowego oraz co do tanowości rządu angielskiego w tej sprawie.

## Konferencja Małej Ententy

BIAŁOGRÓD, 14 VI (PAT). Program konferencji Małej Ententy został w porozumieniu z gabinetem Pragi i Bukaresztu ustalony w sposób następujący. Trzech ministrów spraw zagranicznych zbiezie się dnia 16 bm w miejscowości Veldes. Dnia 17 bm odjedzie się konferencja, na której będzie omówiona sytuacja polityczna Europy. Na posiedzeniu dnia 18 bm przedmiotem obrad będzie kwestia węgierska. Na posiedzeniu dnia 19 bm. będzie omawiany traktat niemiecko-rosyjski i jego wpływ na położenie w Europie Środkowej. Dnia 20 bm odbędzie się posiedzenie końcowe, jako też konferencja przedstawicieli prasy Małej Ententy.

## Jeszcze na trzy lata.

BUKARESZT, 14 VI. PAT. Minister spraw zagranicznych Rumunii Mitileneu, poseł jugosłowiański Anticz i poseł czesostowacki Jezierski podpisali przedłużenie konwencji o sojuszu obronnym między Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławiją na dalsze trzy lata.

## Polska a Liga Narodów.

Wywiad z p. Zaleskim.

PARYZ 14 VI. Pat. „Figaro” zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych p. Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polskiej polityki zagranicznej będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją, którą rząd polski uważa za swą pewną i czujną przyjaciółkę.

Następnie p. minister podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi, zaznaczając jednak, że rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylii. W zakończeniu p. minister dał wyraz zyczeniu by Rosja Sowiecka ujawniała te same tendencje lojalności, jakie okazuje Polska.

## Brazylja wycofuje się z Ligi.

GENEWA, 14 VI. Pat. W telegramie nadanym do Ligi Narodów Brazylja wyraża pragnienie wycofania się z Ligi Narodów i oświadcza, że we wrześniowym ogólnym zgromadzeniu udziału nie weźmie.

## Niestale miejsce w Radzie Ligi.

MADRYT, 14 VI. PAT. Wczoraj Rada Ministrów postanowiła nie wysłać kandydatury na wrześniowej sesji Ligi Narodów na niestały mandat w Radzie Ligi Narodów. Postanowiono wstrzymać się z powzięciem uchwały co do przyszłego stowiszwiska Hiszpanji, zanim Liga Narodów nie rozstrzygnie pretensji hiszpańskiej co do stałego mandatu w Radzie Ligi Narodów.

## Robotnicy zbrodniarze.

NEW CASTLE, 14 VI. PAT. Rozpoczął się tu dzisiaj proces karny przeciwko 9 górnikom, którzy przesusnęli szyny kolejowe w czasie strajku powszechnego, powodując wykojenie się pośpiesznego pociągu szkockiego. Na szczęście szybkość pociągu w chwili katastrofy wynosiła 40 km. na godzinę, w przeciwnym bowiem razie katastrofa mogła przybrać bardzo poważne rozmiary.

## Eksplzja w fabryce.

GARY, 14 VI. PAT. (Stan Indjana). Reuter. W tutejszej gazowni z powodu zapalenia się gazu nastąpiła eksplozja. Czterech robotników zabitych osiemdziesięciu śmiertelnie rannych, ponadto sześciu ciężko rannych.

## Walki religijne w Lille.

LILLE, 14 VI. Pat. W pobliżu miasta doszło do starcia między katolikami i wolnomysłicielami, przyczem 12 osób odniosło rany.

## Zamach samobójczy p. Gibson.

PARYZ 14 VI. Pat. Dzienniki donoszą z Rzymu, że sprawczyni ostatniego zamachu na Mussoliniego Violetta Gibson usiłowała popełnić samobójstwo rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej zdrowia bardzo poważny.

## Sensacyjny rabunek.

PARYZ. 14 VI. Pat. Dzienniki donoszą z Aten o napadzie bandytów na drodze między Prewes a Janją na transport pieniędzy banku narodowego. Bandyci zabili trzech zamandów i trzech urzędników banku, pozem uciekli unosząc 15 milionów drachm.

## Odmładzanie.

Badania uczonych nad sprawą odmładzania zajmują żywo od szeregu lat uwagę ludzkości. Nauka polska znalazła w tym względzie godnego reprezentanta w osobie D-ra Rungego, profesora nauk weterynaryjnych przy uniwersytecie poznańskim. Światłe wyniki jego doświadczeń na psach, bydło, koniach i t. d. są dostatecznie znane, tak iż nie potrzeba się o nich rozpisywać. Rezultaty są namacalne, zachodzi tylko pytanie, jaką trwałość mogą być dokonana operacja w każdym poszczególnym wypadku. Doświadczenia prof. Rungego są jeszcze zbyt świeże, aby na ich podstawie można było jakkolwiek konkluzje. Poza tem prof. Runge prowadził badania swe w dwójaku kierunku: a mianowicie usiłuje stwierdzić istotę działania poszczególnych środków gruczołowych i pociwojących oraz działania poszczególnych gruczołów w różnych okresach przеспеjowania, co do żywotności, dalszego wzrostu wzgl. zaniku transparentności. Wielkie znaczenie przypisuje prof. Runge włokowi gruczołu przespępnego na wiek zwierzęcia, na które gruczoł przespępniony. Przedmiotem badań prof. Rungego jest także działanie na rozwój tkanek narządów pociwojących jak i tworzenie się tkanek w ogóle oraz wpływ kilkakrotnie wspomnianego, uokowanego na tym samym osobniku.

Doświadczenia takie jedynakże możliwe są tylko wenczas, jeżeli się rozporządza bogatym materiałem doświadczalnym. Chcąc uzyskać ten materiał, prof. Runge zwrócił się do zarządu stowiszwiska państwowego z odpowiednim wnioskiem, który jednakże został zatławiony odmowne, lecz prof. Runge nie traci nadziei, że prace swe naukowe mimo to będzie mógł kontynuować. Obecnie uczony nasz chciałby wejść w osobisty kontakt ze steinchem i wiedenim i prof. Woronowem w Paryżu, którym znane są prace naszego rodaka, wyjazd jego jednakże żal-żny jest od uzyskania na ten cel rządowego stypendjum.

Zapytany przez dziennikarzy co sądzi o metodach odmładzania ludzi, zaznaczył, że Runge, że eksperymentem tym nie przypisuje szerszego znaczenia. Operacje te są bardzo kosztowne, nie iż pozwolił sobie na nie mogą tylko ludzie bardzo bogaci, a powódem działania tych transplantacji na organach ludzki jest tylko kochankowanie i będzie miało znaczenie tylko w lecznictwie. Brak materiału do szczepienia będzie powodem, że dobru dziejstwo to nigdy nie będzie mogło być uprzeszponione szerokim masom ludzkości. Przedwzyskiem zaś budzić musi poważnie wątpliwość szczepienie gruczołów z jednostek gatunku naszego na jednostki gatunku wyższego, co może snauwie wywołać degenerację i przyszykły pokoleni. Natomiast bardzo wielkie znaczenie odmładzanie może w zastosowaniu do zwierząt, raz dla tego, że materiały jest pod dostatkiem a powódem, że nie zachodzi obawa pogorszenia rasy.

## Z SĄDÓW.

### Czy krawaty są artykułem pierwszej potrzeby?

Roku zeszłego posterunkowi policji granicznej patrolującej swój rewir zauważył kobietę kręcącą się i zdzierającą pewne zdenerwowanie. Przyjrzał się jej bliżej zauważył on, że talja i tiurliura nieznojmej wyglądają podobnie co też i spowoj dowołał zaarrestowania jej. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że jest to Elzbieta Oleszko figura której straciła na elastyczności dzięki temu, że pod spódnicą nosiła ukryte... 132 krawaty. Krawaty i spódnice(?) skonfiskowano, a w toku śledztwa wyjaśniło się, że towar ten należy do Nui-hyma Szyskous i Abrama Ginoberga. Są pokujni w liji skazał ich na trzy miesiące więzienia i każde konfiskate zatwierdził.

Wczoraj sprawę tę rozpoznawał Sąd okręgowy na Sesji odwoławczej. Obrońca dr Kierznier udowodnił sądowi, że krawaty nie mogą być zaliczone do artykułów pierwszej potrzeby (jak to uznał sędzia pokoju) przeto nie może być karane wysyłanie ich zagranicę. Ta okoliczność, że towar ten trafia do Rosji bez cla może obchodzić tylko Rosję, jako zamierosowaną, a co się tyczy Polski, to traktujące tego rodzaju podnoszą tylko nasza waluta. Sąd zgodził się z tem i uniewinnił obydwóch oskarżonych, zarządzając jednocześnie zwroćenie skonfiskowanych krawatów i spódnicy. T.

## CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

## 12) Wrażenia rumuński.

VIII.  
Wizyta w ministerstwie spraw zagranicznych.—Audjencja u ministra Mitileneu — Dodatek nadzwyczajny „Adaverula”. — W poselstwie polskiem w Bukareszcie. — Pan poseł, minister pełnomocny Józef Wielewilewski. — Jak w Bukareszcie na wypadki warszawskie reagowały sfery polityczne i finansowe oraz prasa rumuńska. — Zjazdu i konferencji w Galaczu moral.— Polska i Rumunja.

Z bukareszteńskiej piata Victorei rozchodzą się promieniami najwymowniejsze ulice, jak z madryckiej puerta del Sol. Tylko, że bukareszteńskiego, rozległego placu nikt nie myśli zabudowywać niewiedząc jak wysokimi domami Plac otwarty — moc powietrza i światła — mnóstwo nieba nad ciżbą ludzką.

Z tego to placu wybiega bukareszteńskie corso, wspomniana już parokrotnie Aleja Kisielowa, soseana Kisielof, a prawie na jej togu, właścicie tam gdzie wyłata z placu Zwyjęstą soseana Bonaparte, wznosi się, uderzający od razu w oczy, pałac wspaniały, w parkowym otoczeniu. Przypomina żywo suto ornamentowane gmachy włosko-francuskiego renesansu; coż z Tuileryjów i z francuskich zamków-palaców w Blois,

lub w Chambord... a najbardziej coż z paryskiego Hotel de Ville, co go podcaza Komuny w 1871 m spalono i który żyje już tylko, dla uciechy oczu ludzkich, na coraz rzadszych rycinach.

To pałac niegdyś Stourdów \*). Obecnie rezydencja ma w nim swoją rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych, de externe, lub jak brzmi pełny tytuł: Ministerul Regal al Afacilor Straine A wewnątrz gmachu coż za przepychi. A w wciynach rozrzuconych po parkowym otoczeniu pałacu jakże mto urzędować! Wszelkisz przez szlachetową, z kutego żelaza bramę w obręb placowego terytorjum, ma się wrażenie, że się jest na posesji jakiegoś first class, monumentalnego palace hotel'u gdzie w jakiejś najwykwintniejszej miejscowości gdzie najwyszukany beauty monde w najszkowniejszym oplotu karmicby.

Gdzieby jeździł nie w ministerstwie spraw zagranicznych dowiedzieć się: co się dzieje w Warszawie? A i czyż pierwszy w Bukareszcie kro-

\* Stourdza vel Sturdza — stary bujański i magnacki, potem hospodarski ród, odegrał dużą rolę w dziejach Włoszy i Multan. Jeden ze stourdów był hospodarem z ramienia Wielkiej Porcy od 1812 do 1828. Pierwszym też księciem zjednoczonych hospodarstw byłby nie Couza lecz Stourdza jeśliby nie zatarg ojca z synem. Z rodu Stourdów wyszło wielu wybitnych mężów stanu i dyplomatów.

kiem nie ma być wizyta u p. dyrektora Dianu, z którego strony doznaliśmy tyle, tyle uprzejmości najczystszej i najszerzej. Tam zaś i p. Krupiński i p. Zamfiresku, którym było nam śpieszno ręce uściśnić i galackie nawzajem przypominąć sobie epizody.

Pojechaliśmy społem, we czworu: redaktor „Baltische Presse” i blisko stojący „Messenger Polonais” p. Emil Ruecker, jeden z najzdolniejszych i najwytrawniejszych zarazem publicystów polskich młodszego pokolenia, umysł bystry i lotny, znakomicie orientujący się w splotach politycznych spraw i zagadnień, zarówno specjalnie dotyczących Polski jak zagranicznych, władający jak mało kto w mowie i w piśmie obu językami, francuskim i niemieckim, dobrze angielskim i nieco rumuńskim, nieocenony, niech dodam, jako członek delegacji polskiej na konferencji w Galaczu, przylem lowarzy się miły i łatwy; dalej współredaktor warszawskiego „Expressu” p. Kazimierz Polak wraz z małżonką, rodowitą Rumunką, będącą w Bukareszcie „jak u siebie w domu” i której niewyczerpana uprzejmość niejedną oddała nam usługę; wreszcie prezes wileńskiego syndykatu i ja. Oczywiście, podczas rozmowy z p. Dianu i Krupińskim wyraziłmy chęć złożenia uszanowania p. ministrowi Mitileneu, prosząc o zawiadomienie nas, kiedy

moglibyśmy być przyjęci. P. minister dowiedziawszy się, że jesteśmy w ministerstwie — kazał nam niezwłocznie do siebie prosić. Była to kurtuazja, na którą trudno było nie okazać się wrażliwym.

Gdyśmy przeto, przeszedłszy pod przewodem p. Dianu para wystawnych sal, znaleźli się w gabinecie p. ministra, pierwszym było moim obowiązkiem, jako bylego przewoźniczącego delegacji polskiej wyrazić mu głęboką naszą wdzięczność za tyle łaskawej uprzejmości, dziękując zarazem za okazwane nam przez całe ministerstwo tudzież władze rządowe podczas pobytu w Rumunii gościnność nad wszelki wyraz ujmującą oraz wyjątkowe względy.

P. minister niemiejszą odwzajemnił się wnet kurtuazją pod adresem Polski i polskiej prasy. P. minister Jon Mitileneu jest urodzinyw mężem czynną o siwiejących już zieleń włosach i brodzie, wytworny w manierach, łatwy i swobodny w obębsciu. Wyraził wielkie zadowolenie zarówno z przebiegu konferencji w Galaczu jak z powziętych przez obie delegacje rezolucji. Rząd rumuński — rzekł — przywiązuje wielką wagę do zbliżenia się nietylko polsko-rumuńskich sfer politycznych lecz i obu społeczeństw na gruncie zarówno interesów ekonomicznych jak kultury. Utorować temu drogę może jedynie prasa, której wpływ a nawet,

wyrażając się bez przesady, potęga znane są całemu cywilizowanemu światu.

Poczem jał p. minister poruszyć w ożywionej rozmowie te to o we zagadnienia osobliwie mające związek ze stanowiskiem Polski wobec państw t. zw. Baltyckich, które to stosunki nasuwały p. ministrowi pewne wątpliwości, jako mniój mu znane. Tu już zabrali głos kolega Ruecker i w formalnym exposé, przerywanym raz po raz pytaniami p. ministra, zobrazował najaktualniejszą fazę stosunków polsko-finlandzkich, polsko-estońskich, a nadewszystko polsko-litewskich, zawiadając też i o „kwestję gdańską”. P. minister zdawał się żywo interesować tym treściwym wykładem, a gdy mówiący głos zawiesił, odezwał się z ujmującym humorem: „Ależ, panowie, animy się spostrzegł, że stała się rzecz niebywała. Nie dziennikarz interwiewował ministra lecz minister dziennikarza!” I w sposób jaknajbardziej uprzejmie dziękował za udzielone informacje. Tedy ktoś podchylił: czy nieznalazł by p. minister sposobności i możliwości odowiedzenia osobście choćby tylko Warszawy gdzie może być pewny jaknajgorętszego powitania. Na to odrzekł p. minister, że pragnął by bardzo a bardzo być w Polsce, dla której żywi najszczerzą sympatię wraz z wielkiem unaniem dia roli, którą pełni w powojennej Europie

jako oredownic ka i strażniczka pokoju. „Są to słowa — rzekłem — bardzo łaskawe i cenę, Ekscelencja pozwoli — że one ja samą — wypredzą w Polsce za pośrednictwem prasy”. — „Vous êtes bien aimable” — odrzekł mi na to p. minister.

Audjencja była skończona. Co do wypadków rozgrywających się w Warszawie, o których musiał minister Mitileneu już coś wiedzieć, to w rozmowie dotknął ich zaledwie paru słowami, z wyraźną intencją nie przywiązywania zbytnej wagi do tego co zaszło. Tak — wiem — wyniki własnie w Warszawie jakieś zamieszki „des mutineries” — lecz niewątpliwe, że to coś mocno akcydentalnego...

Podobnie też i p. Dianu nader uspakajające dawał odpowiedzi na nasze nagłe i trwożne dopypywania się o Nowiny z Warszawy. Pomyśleć tylko! Dopóki był z nami p. minister Grabowski „żyliśmy się” otrzymywaliśmy przezeń telegramy z Warszawy — gdyż numer dziennika nawet lwowskiego idzie np. do Galaczu Bóg wie jak dugo. Tak, przypominam sobie ostanía wiadomość, którą nam był p. Grabowski z telegramu gdzieś na Dunaju odczytał, brzmiała: „Depuñe Chactiski declina mission former cabinet”. Po konsulatach w Kiszyniowie, w Czerniowcach zupełnie świeżych gazet nie było. A tu naraz!

Telefonowaliśmy do naszego po-

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## Sprawa lnu w Polsce.

(p. „Słowo“ nr. 136 z dn. VI 1926).

Zużycie lnu w fabrykach zachodnio-europejskich wynosi obecnie więcej, jak 60 proc. przedwojennego. Powodem tej stagnacji są wysokie ceny surowca, przewyższające obecnie o 150 proc. ceny przedwojenne podczas gdy bawelna podrożała tylko o 100 proc.

Wysokość cen wywołała po wojnie stopniowe wzmaganie się plantacji, która na wschodzie Europy osiągnęła stan przedwojenny, na zachodzie natomiast znacznie go przewyższyła, co jednak, jak powyżej widzieliśmy, skutkiem złej obróbki ziemi i obniżenia się wydajności plonu na wschodzie Europy, bynajmniej nie spowodowało dostatecznej dla obniżenia cen podaży surowca lnianego.

Len w najbliższych latach stanię musi, o ile przedzanie zachodnio-europejskie, które dla braku i drożyny surowca od 12 lat pracują ze znacznie zmniejszoną produkcją, nie mają się zalać. Jeszcze kilka lat drożyny surowca lnianego, a nie będzie komu sprzedawać lnu.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest istnienie w Rosji i Łotwie, a więc dwu największych eksportujących krajach, monopolu wywozowego dla lnu. Państwa te zbyt wiele pragną na lnie zarabiać. Tak naprzykład Łotwa według przecięcia czterech lat zarobiła blisko 25 proc. kwoty eksportowej netto. Rząd rosyjski płaci producentom znacznie mniej aniżeli sam otrzymuje. Ze w tych warunkach plantacja lnu na Łotwie i w Rosji nie opłaca, przypisać należy wyłącznie nieproporcjonalnie w stosunku do innych surowców włóknistych wysokiej cenie lnu. Jest wogóle rzeczą absurdalną, chcieć na stałe obciążać nadwyżką zysku monopolowego produkcję surowca, którego konsumpcja nie jest niezbędna, i który i tak zawsze ciężko walczyć musiał z bawelną. Len w ostatnich dziesięcioleciach tracił stale na terenie w stosunku do bawelny, której zużycie podniosło się w ostatnich 60 ciu latach 6 ciekrotnie, lnu natomiast dwukrotnie. Monopol jako źródło dochodu państwowego ma rację bytu w odniesieniu do konsumpcji wewnętrznej, jako pewna forma podatku, i w tym charakterze jednak nie może dotyczyć surowca przemysłowego, zupełnie jednak chyba celu i wywołać musi zgubną reakcję o ile na rzecz państwa monopolistycznego nakłada haczał na obcy przemysł.

Jesli więc wśród pewnych czynników u nas bląka się myśl zaprowadzenia na wzór dwóch sąsiadów w Polsce monopolu lnianego, to wypływa ona może tylko z zupełnego niezrozumienia sytuacji. W Polsce próbowano monopolu lnianego jeszcze w roku 1919, stwarzając firmę „Len Kresowy”, której państwo nadało uprawnienia monopolistyczne, mając w niej 55 proc. udziału. Uprawnienia lnu kresowego zostały cofnięte w roku 1921. Firma istniała jeszcze do ostatniego czasu jako przedsiębiorstwo prywatne, z którego rząd wycofał już dawno swe udziały, okazując tem niejako swe zainteresowanie w sprawach lnianych.

Polityka rządu w odniesieniu do lnu nacechowana była także i później zupełnym brakiem orientacji. Po skasowaniu monopolu wydano zakaz wywozu lnu, ponieważ to dogadzało „Zakładem Zyrardowskim”, które obok drobnego zapotrzebowania firm „Stradom” i „Bracia Deutscher” były głównym konsumentem lnu. Stało się to wbrew oczywistym interesom plantatorów lnu, skoro już za czasów monopolu widocznym było, że znaczna

część surowca musi być dla braku zbytu w kraju wywożona zagranicę. Doszło do tego, że w pierwszej połowie 1922 r. musiano len w kraju sprzedawać za połowę ceny światowej, a dla pakul zbytu wogóle nie było. Sytuacja ta musiała w końcu spowodować w drugiej połowie 1922 r. cofnięcie zakazu eksportu. Były to czasy, kiedy reglamentacja życia gospodarczego za pośrednictwem „Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu” zaczęła się zalać, ustępując idei wolności handlu. W związku z likwidacją ingerencji „Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu” w sprawy przemysłu lnianego, wyłoniła się myśl stworzenia t. zw. „Komitetu Lnianego” z ramienia opanacji rolniczych. Pan poseł J. Gościński zwoływał w ciągu roku 1922 w tym celu dwukrotnie do Warszawy przedstawicieli przedsiębiorców, roszarni i sfer rolniczych, do zrealizowania tej idei jednak nie doszło.

Odłąd reprezentacja interesów produkcji lnu wobec czynników rządowych przeszła na roszarnie, których na terenie Polski istnieje kilka, a które żywotnie zainteresowane są w plantacji lnu. Roszarnie polskie jednak słabą tylko w tym względzie zdołały rozwinąć działalność, przede wszystkim dlatego, że nie mogły się zdobyć na organizację wspólną, a powód, że jak wszystkie przedsiębiorstwa, które powstały i działały w czasie inflacji, nie mogły się skonsolidować finansowo.

Powstająca do życia Polska zastała na swych obszarach dwie roszarnie lnu jako spuściznę po Niemczech. Pierwsza, na szerszą skalę zakrojona, była to roszarnia przy „Zakładach Zyrardowskich”, druga, mniejsza, w Chojnicach na Pomorzu. W ciągu roku 1921 powstały na terenie województwa Poznańskiego trzy fabryki: w Lesznie, w Gostyniu, (po spaleniu w szesnym roku nie odbudowana) i w Sleszewie, a na Pomorzu jedna, w Toruniu. Na terenie B. Kongresówki powstały fabryki w Ławicy, Białej Podlaskiej i Frampolu, na Wileńszczyźnie mamy obecnie dwie mechaniczne miedlarnie i trzpalnie lnu w Beżanach i w Mosarzu.

Roszarnie i miedlarnie polskie, spełniając zadania pionierskie niejako, a pozbawione przytem częstokroć kierownictwa fachowego, znalazły się w chwili ustania okresu inflacyjnego w bardzo ciężkim położeniu. Wiele ucierpiały fabryki w bitych dzielnicach pruskiej w powód konkurencji fabryk niemieckich i czeskich, które, będąc zasobniejsze w gołówkę od fabryk polskich, w okresie, kiedy rolnik stara się słomy lnianej pozbyć, zjawiały się na rynku i wykupywały najlepszy towar.

Na skutek starań reprezentantów roszarni w Minist. Rolnictwa i Kolei udało się w ciągu ubiegłego roku uzyskać obniżenie taryfy przewozowej surowca adresowanego do fabryk polskich, z równoczesnym podwyższeniem przewozowego dla transportów zagranicznych. Była to pierwsza pomoc rządu okazana ciężko walczącemu o byt roszarnictwu polskiemu, aby poźniej jednak i niedostateczna, zbył zapobiedz unieruchomieniu całego szeregu fabryk. Bytem roszarni polskich zachwiał 40 procentowy spadek cen na włókno lniane w styczniu i w lutym 1925 r. a więc w czasie, kiedy przy wysokich cenach na towar fabryki zaopatrzyły się właśnie na cały sezon w odpowiednio drogi surowiec. Był to moment krytyczny dla roszarnictwa w całej Europie. Ze 145 fabryk niemieckich w ciągu roku 1925 — 140 zbankrutowało, tak że dopiero obecnie udzielona przez rząd niemiecki na dogodnych warunkach

kilkomilionowa pożyczka ma uratować sytuację.

Z roszarni i miedlarni polskich połowa obecnie jest unieruchomiona, połowa zaś pracuje częściowo dobrze, częściowo słabo. Nie należy dopuścić do tego, aby roszarnictwo polskie upadło, wbrew należy dążyć wszelkimi siłami i użyć odpowiednich środków ku temu, aby gależ ta przemysłu rozkwitła w Polsce w imię żywotnych interesów państwowo-gospodarczych. Udziwienie kompromitujących nas stosunków w eksporcie lnu możliwym jest tylko w oparciu o roszarnie i miedlarnie, raz, że tylko one stworzą pewną podstawę dla rozszerzenia i racjonalizowania plantacji, a powód, że tylko one mogą urzeczywistnić standaryzację towaru, stwarzając zaufanie do jego jednolitości i podnosząc przez to poziom cen w interesie plantatora.

(D. C. N.)

W. Bratkowski

## INFORMACJE.

### Wystawa wynalazków.

Wielkie zainteresowanie wywołuje w sferach przemysłowych i wśród publiczności mająca się odbyć w Warszawie wystawa wynalazków. Szereg firm przemysłowych bierze w niej udział, wystawiając niezmiernie ciekawe eksponaty, dotyczące wynalazczości ostatniej doby. Szczególnie zainteresowanie wywołuje wystawa w ośrodkach przemysłowych, skąd nadchodzą liczne zgłoszenia nie tylko firm lecz i osób poszczególnych. — Protektorat ministerstwa przemysłu i handlu, oraz egida centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, zapewniły wystawie poparcie rządu. — Liczne dyplomy, złote i srebrne medale będą nagrodami wystawiających najbardziej ciekawe i użyteczne wynalazki. Wyściczki z prowincji, szczególnie wyściczki szkolne, zgłosiły swój akces. Wystawa odbędzie się w ostatecznym terminie od 19 — 30 czerwca b. r.

### Zniesienie ulg taryfowych przy eksporcie do Rosji

W swoim czasie wprowadzone zostały dla towarów eksportowanych do Rosji pewne ulgi i udogodnienia walutowe. Kupcy i przemysłowcy polscy mieli możność uwolnienia się od konieczności posiadania zaświadczeń walutowych, które były niezbędne przy eksporcie do innych krajów. Obecnie ulgi te zostały cofnięte, a urzędy celne otrzymały polecenie przepuszczania towarów tych za granicę polsko-rosyjską na ogólnych zasadach, t. j. wyłącznie za zaświadczeniami walutowymi.

### Przerachowanie zaległych podatków.

W tych dniach najwyższy trybunał administracyjny rozpoznał sprawę, mającą zasadnicze znaczenie i obchodzącą szerokie warstwy kapitałowe.

A. N. uścił podatek dochodowy za rok podatkowy 1923 z kilkutygodniowym opóźnieniem i wskutek tego władze skarbowe przerachowały zaległość markową na złoto, stosując na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 31-go grudnia 1923 r., ogłoszonego w „Dzienniku Urzędowym” ministerstwa skarbu przedtętny kurs za 1923 r. 1 zł = mkn. 150,000, ażełkolwiek w dniu 1 stycznia 1924 r. kurs złotego wynosił 1,220,000.

Przedkole powyższej decyzji wniesiona została skarga do najwyższego trybunału administracyjnego z prośbą o uchylenie decyzji, a to z tej przyczyny, iż rozporządzenie ministra skarbu z dn. 31 grudnia 1923 roku, na które powołały się władze skarbowe, ogłoszone tylko w „Dzienniku Urzędowym” ministerstwa skarbu, a nie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”, nie posiada mocy prawnej.

Trybunał po wysłuchaniu pełnomocni-

ka płatnika, podzielił jego wywoły i uchylił zaskarżoną decyzję. Trybunał wyszedł z założenia, że wszystkie powszechnie obowiązujące rozporządzenia rządu, wydane na podstawie istniejących ustaw winny być ogłaszane w „Dzienniku Ustaw”. Skoro zatem rozporządzenie z dnia 31 grudnia 1923 r. ogłoszone zostało tylko w „Dzienniku Urzędowym” minister. skarbu i w „Monitorze Polskim”, nie posiada ono mocy powszechnie obowiązującej.

Wyrok podważa waloryzację podatków, przeprowadzoną przez min. skarbu, w całym szeregu wypadków, w których wskutek kilkutygodniowego, a nawet kilkumiesięcznego opóźnienia przeliczenie na złoto nastąpiło w sposób krzywdzący płatników.

## KRONIKA MIEJSCOWA

(a) Komisje szacunkowe na terenie województwa Nowogródzkiego i Wileńskiego. Jak wiadomo, na mocy rozporządzenia rady ministrów z dn. 13 stycznia r. b. zasły zmiany w granicach powiatów na terenie województw Nowogródzkiego i Wileńskiego. Ze względu na to, że na skutek powyższych zmian terytorjalnych kupiecwo, zrzeszone w odnośnych związkach i reprezentowane w komisjach szacunkowych, straciło swą reprezentację, gdyż członkowie komisji z miejscowości, przeniesionych do innych powiatów, przestali brać udział w pracach dotychczasowych komisji, centrala związku kupców zwróciła się do izb skarbowych w Brześciu nad Bugiem oraz w Wilnie z prośbą o powołanie w charakterze członków do komisji szacunkowych do spraw podatku przemysłowego w Lidzie, Wołożynie, Sielcach, Wilejce i Nowogródku kandydatów z lwja, lwieńca, Mira, Rakowa i Zdziczoia.

(c) Walne zebranie związku kupców żydowskich. Dnia 20 czerwca odbędzie się walne doroczne zebranie związku kupców żydowskich w Wilnie. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, 2) wybory uzupełniające 1/3 części członków zarządu i rady nadzorczej.

(o) Pożyczki na zakup inwentarza. Jak nas informują państwowy Bank rolny postanowił udzielać pożyczek na zakup bydła rogatego, trzody chlewnej i drobiu, a także na organizację zbytu tych zwierząt, przerobu i zbytu ich wytworów. Pożyczki udzielane będą zarówno osobom fizycznym jak i osobom prawnym według uznania w każdym poszczególnym wypadku przez dyrekcję Banku. Temnny spłaty pożyczek nie mogą przekroczyć: a) na zakup bydła rogatego lat 3-eh, b) na zakup owiec 1 roku, c) na budowę młeczarni 5 i d) na zakup drobiu 1 roku.

(o) Ulgi podatkowe dla właścicieli dorożek samochodowych. Min. Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do udzielania na inwidualne podania ulg podatkowych dla właścicieli dorożek samochodowych. Mianowicie właściciele jednej dorożki samochodowej mogą płacić za rok bieżący świadczenie 4 ej kategorii, właściciele 3 ch dorożek świadczenie 3-iej kategorii, przyczem obojętną jest rzecz czy dorożką kieruje sam właściciel, czy też przy udziale sił najemnych.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

15 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:		Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	10 —	10,02	9,98	
Holandja	402,60	403,60	401,60	
London	43,76	48,89	48,61	
Nowy-York	10 —	10,02	9,98	
Pariz	23,625	23,70	23,55	
Praga	29,70	29,77	29,63	
Szwajcaria	193,975	194,97	193,90	
Wiedeń	141,3	141,88	141,18	
Włochy	36,20	36,29	36,11	
Belgia	29,475	29,55	29,40	
Stokholm	—	—	—	

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 69,25 (w złotych 690, —)	kolowia 154,00	—	—
5 pr. pożycz. konw.	33, —	34,25	32,75
pr. pożycz. konw.	—	—	—
proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	23,10	23, —	—

# Naśladowuje się


tylko istotnie dobre. Tak pojawiły się obecnie w handlu naśladownictwa lubianej namiastki kawy ziarnistej „Enrilo” w takich samych kostkach i podobnych etykietach.

Prosimy przeto zważać przy zakupowaniu szczególnie na nazwę „Enrilo” z znakiem ochronnym mynek do kawy i miano wyłącznych wytwórców

## Henryka Francka Synowie S. A.

Skawina-Kraków

inaczej bowiem nie otrzyma Pani znanego, wysmienitego towaru jakościowego!



# KRONIKA

WTOREK 15 Dział Wita i Mod. Jutro Benona, Jus

Wsch. st. og. 2 m. 34. Zach. st. o g. 7 m. 31

## URZĘDOWA.

(o) Karalność sądowa a dowody osobiste. Min. spr. wew. trzynastu zarządziło, aby osobom, nie posiadającym pod nadzorem policji na mocy wyroku sądowego, nie były czynione anotacje o karalności ani w wyścigach z ksiąg ludności, ani w dowodach osobistych.

(o) Egzekwowanie sum podatkowych poniżej 1 zł. Wśród curiosów podatkowych ostatniej doby należy zanotować egzekwowanie przez władze skarbowe sum podatkowych na znikomą wprost sumy. Między innymi, urząd skarbowy w Wołożynie dokonywał egzekucji zaległego podatku, wynoszącego kwotę 1 grosza. Na powyższą anomalję oraz na sprzecznosc podobnego postępowania z wydanymi w swoim czasie przepisami zwrócono uwagę Min. Skarbu.

(x) Inspekcja pogranicza przez gen. Minkiewicza. Dowódca K. O. P. gen. dywizji Minkiewicz w najbliższych dniach przybędzie do Wilna, w celu dokonania inspekcji pogranicza litewskiego i sowieckiego.

(o) Skargi na sekwestratorów. Ostatnio do Izby Skarbowej wpłynęło kilka skarg na nieodpowiednie zachowywanie się sekwestratorów, szczególnie sekwestratora II urzędu skarbowego p. Smajkiewicza. Między innymi, właścicielka sklepu przy ul. Zawalnej K. Bielawska skarży się, że wymieniony sekwestrator zażądał od niej kolejnej raty podatku 300 zł i po otrzymaniu tej sumy zawezwał targ i kazał przemocą zabierać towar

## SAMORZĄDOWA

(x) Z posiedzenia Wydziału pow. Wil.-Trzcickiego. W sobotę, dnia 12 b.m. odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego posiedzenie wydziału powiatowego, na którym po rozpatrzeniu całego szeregu protokołów posiedzeń rad gminnych, uchwalono udzielić gminie Rzeszańskiej 1000 zł. pożyczki na budowę szkoły powszechnej w Orzełowie. Tutaj należy zaznaczyć, iż wobec wstrzymania w ostatnim czasie przez Kuratorium Wileńskiego okręgu szkolnego pewnych dotacji na budowę szkół poszczególnym gminom, ostatnie znajdują się obecnie w stanie katastrofalnym, gdyż większa część gmin rozpoczęła budowy szkół i z powodu braku odpowiednich funduszy nie ma możności wykonania robót.

Pozatem, chcąc użyć sołtysom przy sprawowaniu ich obowiązków służbowych, przy których używają często rowerów i t. p. przeto wydział powiatowy uchwalił zwolnić sołtysom od płacenia podatku od środków lokomocji.

Następnie wyasygnowano 450 zł. na zaprowadzenie w poszczególnych kółkach rolniczych, jak i u włościan tegoż powiatu gniazd rasowej trzody chlewnej. Pierwsze takie gniazdo ma być zorganizowane w gminie Turgielskiej. Wyasygnowano również 1000 na nagrody dla właścicieli najlepszego

selstwa. Tam wiadano akurat tyle ile w ministerstwie spraw zagranicznych, to znaczy to... co stało w wysłanych wczasy rankiem bukareszteńskich gazetach. Depesz bezpośrednich z Warszawy poselstwo nasze nie otrzymało. Dobę się do telefonu posłała w było niezmiernie trudno. Z czego miastu informowano się w poselskim urzędzie. Zainteresowanie tem, co działo się w Warszawie, było ogromne.

Pierwszy dodatek nadzwyczajny z obszerniejszymi news wiadomościami, oczywiście nie bez nitściwości, wypuścił na miasto, dziennik „Adevrui” mniej więcej o południu we czwartek 13 maja, akurat wówczas gdy już na dobre wrzała walka na ulicach Warszawy — a kiedyśmy ją i przez Bukowski, jechali do poselstwa naszego zaproszeni uprzejmie przez ministra Wielowiejskiego na śniadanie.

Byliśmy przekonani, że kto jak kto ale poselstwo wie już coś pozytywnego lub lada moment będzie wiedział! Tymczasem zaś dodatek „Adevrui” zrobił swoje poronem. Poruszyło się całe miasto. Banki natychmiast przestały zmieniać złote. Niebityo żadnego na nie kursu. Giełde zamknięto bez notowania polskiej waluty. Panowała absolutna niepewność w sferach finansowych a w sferach politycznych — konsternacja.

## Postępek poselski w Bukareszcie

Postępek poselski w Bukareszcie poczytywany jest z dawien dawna za placówkę dyplomatyczną pierwszorzędnej wagi. Z właścica Niemcy i Austria, tudzież Rosja, obsadzają ją zawsze pierwszorzędni siłami. Wystarczy przypomnieć, że zajmowali w Bukareszcie stanowiska ambasadorów: książe Biliow, hr. Achrenthal, hr. Gólurowski, w Kiderlen-Wächter. Głębokie tradycje emulacji rumuńsko-bułgarskiej, geograficzne położenie Rumunii na progu południowego wschodu Europy, przed którymi może każdej chwili albo drzwi szeroko otworzyć albo je zatrzasknąć, mocne oparcie się Rumunii o morze Czarne, zawiadnięcie przez nią całym dolnym Dunajem oraz jego ujściem — wszystko to są okoliczności i przywileje bardzo ważne. Prawie da się powiedzieć, że klucz dyplomatyczny od półwyspu Bałkańskiego znajduje się w Bukareszcie.

Na tym zaś kluczu bodajże w chwili obecnej ma krzepko rękę polską — poseł polski w stolicy rumuńskiej Pana ministra Wielowiejskiego wpływy są obecnie w bukareszteńskim świecie politycznym nader znaczne. I poczytywać należy za rzecz bardzo pomyślną, że w jego własne ręcech wpływy te spoczywają. P. minister Wielowiejski, wyszedłszy z dobrej szkoły dawnej Pol-

skiej Polityki Realnej, zdobył sobie, aby tak się wrazić, ostrogę rycerską w ogniu prac i walk Komitetu Narodowego w Paryżu a przyswajając sobie bardzo szybko ruyne zawodo-woye dyplomaty, zaledwie doszedłszy do dwójzalego wieku męskiego, stanął w naczelnym rzędzie zawodowych polityków — nie tylko świeżo odrodzonego Państwa Polskiego. Dyplomacja terażniejsza uniwersalna doskonale już dziś zdaje sobie sprawę ze zgola niepospolitych przyniosów reprezentanta Polski przy królewskim dworze w Bukareszcie — i nikogo z pewnością nie zdziwiło w sferach, o których mowa, ukazanie się w prasie w dniach, kiedy oślni raz przychodził p. Wios do władzy, pogio-ski o ewentualnem powołaniu p. Wielowiejskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Ewentualność tym razem rozwinęła się — osoba p. Wielowiejskiego pozostała niejako w rezerwie. Tem może jest lepiej. Właśnie w Bukareszcie jest dużo roboty teraz do zrobienia, a sądząc po mirze i poważaniu i zaufaniu, których pan poseł tam zażywa, wprost ciężko byłoby znaleźć kogoś, któryby tyle mógł zrobić oraz *last not least* takie posiadał niezrównane warunki reprezentacyjne. I to właśnie tam, gdzie *decorum*, aby nie wyrazić się dekoracyjność tyle ważą. P. minister Wielowiejski nie mógł tak blisko być zjazdu w Galaczu,

jakby sobie tego życzył, jakby wy-magała doniosłość zainscenizowanej tam konferencji prasowej. Traf też niepomyślny zdarzył, że nie było w Galaczu nawet konsula polskiego p. Zdzistawa Maciejewskiego. Zdałby p. minister Wielowiejski przybyć dopiero do Galaczu rankiem 8-go maja i być na ostatnim plenarnem posiedzeniu konferencji gdy zamykał ją w imieniu p. ministra Mitilieu p. senator Davara. Tegoż dnia p. Wielowiejski odjechał wieczorem do Bukaresztu. Miał jednak w ciągu tego, mocno zajętego dnia parokrotną sposobność, jakby w zbiorowym interwiewie, rozwinąć wobec przedstawicieli prasy rumuńskiej i naszej niektóre poglądy zarówno na zobopolne interesy Polski i Rumunii jak też na ogólną konstelację spraw politycznych w obecnej chwili w Europie — poglądy uderzające w niemieńskiej mierze szerokością widnokregów jak konkretnem, jasnym ujmowaniem problemów. Nie potrafił inaczej wyrazić się jak, że indywidualność polityczna p. posła Wielowiejskiego ma dużo w sobie — blasku Duża blasku — i mocny pod sobą grunt wytrawnej znajomości politycznych spraw.

Pan minister Wielowiejski był un-

*brillant cavalier* na warszawskich przed wojną hippicznych zawodach, polowaniach *par force*, wielkoświatowych *garden party*, piknikach układanych pod bridzu w Klubie Mysłwskim — teraz, po latach jest w pełnem znaczeniu słowa *un brillant diplomate*.

Konsulaty nasze w Kiszyniowie, w Czerniowcach, wolno przypuszczać, że i w sferach indziej w Rumunii, sprawują niezmiernie dodatnie wrażenie swoją dystyngowaną elegancją, bardzo a bardzo wskazaną i na miejscu. Szczupłe co do lokalu, zajmujące jednak, na sposób rumuński, cały jednopiętrowy domek, urządzone są nawet z pewną koniakterią dyskretną a pełną smaku. Akurat ten sam charakter, tylko, rozumie się, na dużą skalę ma poselstwo nasze w Bukareszcie.

Na bukareszteńskim *corso*, jakby w Warszawie w Alejach Ujazdowskich — pałacyk. Wspomniałem już raz o nim. Nie rozwiodłem się tylko nad wykwintnem urządzeniem wewnętrznem, osobliwie recepcyjnym, na piętrze, apartamentów państwa Wielowiejskich gdzie przyjmują pani domu, gdzie bywa, śmiało da się po-

wiedzieć, całe bukareszteńskie ciało dyplomatyczne, gdzie niedawno poseł nasz miał zaszczyt króla i królowej ugaszczą „pod polskim dachem”. Wyszukany wykwint paryski (pani Wielowiejska jest rodowitą paryżanką; po ścianach nad powagą starofrancuskich foteli i szeszałków blyskolliwa zalotność weneckich zwierciadeł; sztychy, minjatury, bimbeloty; z wysokich okien widok na drzewa i kwiaty; kuchnia — na tradycjach Brillant Savarina.

Gdyśmy z pierwszą wizytą wjeżdżali przez bramę na parkowe terytorium poselskiego pałacyku, minęto nas auto z chorągiewką o barwach Francji, a zajeżdżało przed ganek drugie, z którego wysiadła ledziutko kobieta — cacko, filigranowa i miłutka — pani ambasadorowa japońska. W aucie zostały dzieciaki, i gdy auto zawróciło, minęły nas, jadąc dalej na spacer, dwa japońskie, trzepoczące się rozkosznie, przemie bąki, chyba jeszcze śliczniejsze niż ich mama.

Trafiliśmy na dzień i godzinę kiedy pani Wielowiejska przyjmuje.

Czesław Jankowski, (D. C. N.)

\*) Nie mam racji? Niech powołam się na klasyczną definicję tego, co Francuzi rozumieją pod określeniem „brilliant”. Brzmi ona: *un dit brillant d'une personne dont l'esprit, les aetes ou la situation jettent de l'eclat autour d'elle.*

rasowego inwentarza żywego, pokazy którego odbędą się w najbliższym czasie w Turgielach i w Niemenczy- nie.

Zaznaczyć należy, iż przed rozpoczęciem obrad p. Starosta Witkowski zakomunikował zebranyemu śmierci syna naszego wieszcza—Władysława Mickiewicza, którego pamięć uczono przez powstanie, poczem wysłano depeszę kondolencyjną na ręce rodziny zmarłego. Następnie posiedzenie odojdzie się w dniu 26 bm.

**MIĘJSKA.**

— (x) Zapomoga dla instytucyj dobroczynnych m. Wilna. Magistrat m. Wilna wyasygnował w tych dniach dla instytucyj dobroczynnych m. Wilna, jako resztę zapomogi za m.c. maj 1936 r., oraz a conto na miesiąc czerwiec 16897 zł.

— (n) Posiedzenie komisji finansowej. Dziś, dn. 15 czerwca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej w sprawie potraczeń z poborów pracowników miejskich, dokonanych na mocy ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

— (x) Posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. We czwartek, dnia 17 czerwca r. b., o godz. 8ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu tem omawiane będą następujące sprawy: 1) podanie spółdzielni mieszkaniowej pracowników urzędów Minist. Robot Publ. w sprawie odstąpienia spółdzielni, za pośrednictwem komitetu, placu państwowego, położonego między ulicami Kościuski, Holenderską i Przejazdem. 2) podanie p. Marii Balińskiej o pożyczkę na remont. 3) podania patentów, którym zostały przyznane pożyczki zasadnicze. 4) Wolne wnioski.

— (x) Uroczystość «święta strażackiego». Święto strażackie, które miało odbyć na drugi dzień Zielonych Świąt, lecz odroczone zostało z powodu zajęć majowych w Warszawie, odbędzie się w dniu 29 b. m., czyli w dzień św. Piotra i Pawła. Święto rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Ducha, poczem nastąpi uroczyste poświęcenie samochodów straży ogniowej w Wilnie. Dalszy program tej uroczystości podamy w najbliższym numerze.

— (x) Likwidacja ochotniczej straży pożarnej w Wilnie. Z powodu braku odpowiednich środków materialnych, oraz należącego lokalu i środków technicznych, jak również pewnego poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa, bez czego straż ochotnicza nie może istnieć, nastąpiła likwidacja ostatniej. Wobec powyższego cały inwentarz techniczny tej straży został przekazany do użytku miejskiej straży ogniowej.

— (x) Uruchomienie pododdziału straży ogniowej m. Wilna. W ostatnich dniach, z inicjatywy komendanta wileńskiej straży ogniowej p. Waigóry został uruchomiony, przy ul. (Kalwaryjskiej 7) samodzielny pododdział wil. straży ogniowej. Pododdział ten ma do dyspozycji, oprócz należytego materiału technicznego 3 pary koni i 6-ciu ludzi do obsługi.

— (x) Ustalenie stopy wynagrodzenia robotnikom przy robotach inwestycyjnych. Na posiedzeniu komisji finansowej w Magistracie, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, omawiana będzie również sprawa ustalenia stopy wynagrodzenia robotnikom na robotach inwestycyjnych dokonywanych przez Magistrat.

— (x) Kompetencje p. Komisarza Rządu przekazane Magistratowi. Wszelkie czynności o charakterze przymusowym, jak to usunięcie mieszkańców z zagrożonych mieszkań, wprowadzenie komisji dla dokonania oględzin w razie oporu, uniemożliwienie wycieru przewodów kominowych lub dokonywania koniecznego czyszczenia kominów przez funkcjonariuszy Magistratu i t. d., oraz nadzór nad stanem balkonów, tynek i gzymsów, w myśl okólnika p. Wojewody zostały w tych dniach przekazane Magistratowi. Zaznaczyć należy, iż wszystkie zarządzenia co do powyższego należały dotąd do kompetencji p. Komisarza Rządu.

**WOJSKOWA.**

— (i) Wcielenie do szeregów półtorarocznych rocz. 1905 i starszych. Wcielenie nastąpi między 12—14 lipca r. b. Wcieleniu w tym terminie podlegają: 1) wszyscy ochotnicy i poborowi bez względu na rocznik, którzy w r. 1926 wnieśli podania o przyznanie im prawa do służby półtorarocznej i którym prawo to zostało względnie zostanie przyznane, 2) wszyscy poborowi r. 1904, którym przesunięto termin wcielenia na 1 VII r. b. a którym przyznano prawo służby półtorarocznej, 3) poborowi rocznika 1904—1898, którym zostało przyznane prawo służby półtorarocznej, jeżeli nie mają prawa do dalszego odroczenia terminu odbycia służby, względnie o dalsze odroczenie nie prosili, 4) poborowi z cenzusem oficerskim rocznika 1904 i starsi, którzy mieli przesunięty termin wcielenia na początek lipca r. b. bez względu na to czy uzyskali prawo do służby półtorarocznej lub nie. Poborowym wymienionym w p. 4, którzy nie wnieśli w odpowiednim czasie podania o prawo do służby półtorarocznej z nieznanymi im ustaw, może być ono przyznane dodatkowo Zainteresowani winni złożyć do właściwej władzy administracyjnej I instancji podania o przyznanie im tego prawa w myśl art. 45 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ze względu na to, że duża część młodzieży szkolnej opóźniła swe studia wskutek służby w wojsku podczas wojny może być przesunięty termin wcielenia do wojska na przeciąg jednego roku poborowym akademikom r. 1900, którzy są na ostatnim kursie jednego z wyższych zakładów naukowych, służyli w W. P. ochotniczo względnie z poboru w latach 1918—1920 nie mniej niż 4 ry miesiące i mają przyznane prawo do służby półtorarocznej.

**SZKOLNA**

— Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Wilnie podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do seminarjum (Ostrobramska 29) rozpoczyna się dnia 21 czerwca r. b.

— (i) W sprawie zwalniania dzieci od opłaty taks administracyjnych. Okręgowe Kuratorium Szkolne wystosowało do dyrekcji państwowych gimnazjów, położonych na terenie okręgu okólnik w sprawie taks administracyjnych. Okólnik przewiduje, że przy uwalnianiu niezamożnych uczniów od opłaty taks administracyjnych decyduje zaświadczanie Rady Pedagogicznej, jednak w wypadkach odwołania się opieki domowej ucznia od decyzji Rady Pedagogicznej w sprawie tej Kuratorium kierować się będzie opinią Rady.

Podania o zwolnienie mogą być składane na piśmie lub ustnie dyrektora lub wychowawcy klasowemu.

Funkcjonariusze państwowi, znajdujący się w ciężkiej sytuacji materialnej mogą się ubiegać o zwolnienie ich dzieci od tych opłat na zasadach ogólnych. Uprzywilejować ich jednak nie należy przy zwalnianiu u kosztom innych dzieci.

— Z powodu śmierci Władysława Mickiewicza Polska Macierz Szkolna Z. Ws. wysłała do Pani Marii Mickiewiczowej depeszę kondolencyjną z powodu zgonu jej męża. Depeszę podpisał Prezes Centralnego Zarządu P. M. S. Dr. W. Węśławski.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— Wiece ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej. Dnia 15 czerwca 1926 r. o godzinie 7 wieczór, w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się wiecie ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej w sprawie opłat akademickich i egzaminacyjnych, zwolnionych przez zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. z upoważnienia wileńskiego Komitetu Akademickiego.

Wobec nagłości i powagi sprawy, Zarząd Bratniej pomocy Pol. Młod. Akad. U. S. B. wzywa wszystkich akademików Polaków do stawienia się na wiecie.

**RÓŻNE.**

— Dyrekcja plaży antokolskiej prosi nas o zaznaczenie, że w wypadkach gdy przewoźnicy żądają większej opłaty za przejazd niż 10 groszy należy zawiadamić dyrekcję o każdym tego rodzaju wypadku.

**TEATR I MUZYKA.**

— Z Teatru Letniego. Do czasu uruchomienia stałego teatru śpiewnego w ogrodzie po Bernardyńskim — odbywać się będą w Teatrze Letnim sporadyczne przedstawienia. Jutro we środę—zjedzą na dwa przedstawienia zespół artystów warszawskich, którzy wystąpią w mozaice artystycznej p. «Ślomiński wdowie łącznie się w 2 częściach i 10 obrazach.

Udział biorą: K. Horbówka — prima donna teatru «Nowości», H. Ślawińska — (primabalerina), Z. Kosłiska, W. Jastrzębiec, C. Skonieczny i Z. Malinowski. Wśród szeregu numerów obfitego programu, składającego się z ostatnich nowości sezonu: skatek, dialogów, piosenek i produkcji tanecznych, na wyróżnienie zasługują: «Gdy żony wyjdą», Lena Ślawińska szaleje, Odczyt o monarchizmie, aktualnie polityczne, miłość i haszysy i wiele innych. Bilety w cenie od 5 zł. do 50 gr. — do nabycia w kasie przedstawienia od g. 11-tej w kasie Teatru Letniego.

— Koncerty symfoniczne w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś odbędzie się 6 ty koncert popularny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Stefana Siedzińskiego. W programie: Rossini—Semiranda Moskowskiej—Tafelberg, Różycki «Mona Lisa», Wagner—Uwertura «Tannhauser», Rubinstein—«Ara» i inne. Następnego koncertu odejdzie się we czwartek. W sobotę nadchodząca wystąpi wspólnie z orkiestrą symfoniczną — znakomity skrzypek Michał Erdenko.

— Występ J. Węgrzyna w Teatrze Polskim (sala «Lutnia»). Znakomity artysta Józef Węgrzyn, łącznie z zespołem Teatru Narodowego wystąpi w piątek i sobotę najbliższą 18 i 19 b. m. w najnowszej sztuce Z. Kaweckiego «Ludzie tymczasowi». Obsadę sztuk tworzą: J. Węgrzyn, Pichor-Słowińska, Lindorffowa, Myszkiewicz, Wracki i inni. Wobec wielkiego zainteresowania się występami artystów Teatru Narodowego — kasa czynna będzie codziennie 5—8 w. w Teatrze Polskim «Lutnia».

— Vty poranek muzyczny orkiestry wil. straży ogniowej. W sobotę, dnia 19 b. m. w czasie od 11 do 1 po poł. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim Vty poranek muzyczny, urządzony przez orkiestrę wileńskiej straży ogniowej pod batnią kapelmistrza p. Telmaszewskiego.

**SPORT.**

Sprawozdanie szczegółowe z przebiegu drugiego dnia święta przysposobienia wojskowego nie mogło być umieszczone z powodów technicznych w numerze dzisiejszym i umieszczone zostanie jutro.

**Kino Kameralne**

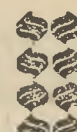
„Polonja“ ul. Mickiewicza 22

**Kino-Teatr**

„Helios“

**Miejski Kinematograf**

KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIĘJSKA (ul. Ostrobramska 5)



**Jazzy-Band**

Dziś premiera! Najnowsza atrakcja sezonu! „a śmiech ich jest — śmiechem przez ży...“

dratma satyjowy w 8 aktach z życia współczesnej młodzieży.

Osobienie czaru i poczci CORINNE GRIFITH oraz osobienie pikanterji i wywórości NITA NALDI w rolach głównych. Niebawmy sukces za granicą i w Warszawie!!!

Największa sensacja sezonu!

**Madame Sans Gène**

Najstyn. Kobiety świata w roli tytuł. premjowana piękność HESPERJA NAPOLEON—E. RINALDI Film o niewyważeniu przepychu wysław. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś będzie wyświetlany film „Niesamowity sen“ (PRZEŻYCIA JEDNEJ NOCY) opowieść fantastyczna w 10-ciu aktach oraz nad program „Dziennik filmowy amerykański Nr 4“ w i akcie

Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30. Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej. CENA BILETOW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

**Spółdzielnia Rolna KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA I TELEFON 1—47**

**Poleca: NASIONA**

ZIEMNIAKÓW O W S A JĘCZMIENIA

SERADELI KONICZYNY TYMOTKI ŁUBINU

UWAGA: Konieczną zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach

**Ogłoszenie.**

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dn. 25 czerwca 1926 r. o godz. 12-iej w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na eksploatację terenów karpinowych w Nadleśnictwach: Wileńskim, Rudnickim, Ławaryjskim, Uszańskim, Stolpeckim, Nalibockim, Dokszyckim, Dunilowickim, Brastawskim, Smorgońskim, Wiszniewskim, Jeziorskim, Druskienickim, Lidzkim, Molsowskim, Trockim, Międzyrzeczkim, Koniawskim, Orańskim, Bakszańskim i Trabskim, oraz przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych według obliczenia powierzchniowego, poszczególnych drzew na pnii i materiałów drzewnych w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach Dyrekcji: Bakszańskim, Jeziorskim, Druskienickim, Wileńskim, Wileńskim, Uszańskim, Dziśnieńskim, Orańskim, Święciańskim, Dunilowickim, Brastawskim, Ławaryjskim, Hoduciskim, Międzyrzeczkim, Okienickim, Rudnickim, Niemenczyńskim, Dokszańskim, Oszańskim, Koniawskim, Borsztowskim. Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przjrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie, pokój 17.

**Wileńska Polska Orkiestra muzyczna**

trio, kwartet i t. p., duży repertuar nut i nowych tańców. Cena bardzo niska. Ci, którzy korzystają na weselach i zabawach z harmonji i baladkami, mogą za tę samą cenę zaangażować naszą orkiestrę z najlepszymi muzykantami i najlepszym repertuarem. Na żądanie wyjeżdżamy na prowincję. Reklamowem Garbarska 1. Adres: ul. Św. Ignacego 12 m. 15 D. Kas.

**Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE**

składające się z 6 pokoi i kuchni z wraund. Calkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.

**ŁAMPY LAMPY „SOLLUX“ PALNIKI ZAPASOWE**

doszczą po cenach konkurencyjnych z zainstalowaniem na miejscu użytkowania

Mieczysław ŻEJMO Wilno, ul. Mickiewicza Nr 24. Telef. 161.

**Zamiast TRANU**

**Jecorol**

Magistra A. Bukowskiego

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, siostruje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski“ i marką ochronną—trójkąt ze statywem.

Wystżegać się naśladowców. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

**SPRZEDANIA POWOZ**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 19 od g. 10—1 i od 4—7. W.Z.P. Nr 11, Wilno, dn. 22-XI 1924 r.

Objeźdź: Centrala Spółdzielni R.H. Mickiewicza 19. DOKTOR

ETNOSKA umebl. JASZUNY maj. Bułki. Sosn. las. rzeka prod inf. sto Jakóbska, 16. m. 7) Wł. K.

Akuszerka W. Smałowska przyjmując od godz. do 19. Mickiewicza 40. m. 6 W.Z.P. Nr 63.

Do wynajęcia sklep y Francuzki przy ul. Wileńskiej 10. Dowiedzieć się: Mickiewicza 22 m. 36.

Zamienie 2 domy z ładnym placem w Wilnie na ziemię w Kowieńszczyźnie. Wiadomość w Murze Reklamowem Garbarska 1.

Akuszerka M. Brzezina ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od godz. 9 rano do 7 w. W.Z.P. Nr 3903 Wilno, dn. 22-V-26 r.

3—4 pokoje z łożniami w wynajęcie. Zamkowa 18 m. 19.

Kierownik Zakładów handlowo-ogrodniczych, posiadający dwuletnią praktykę z ukończoną Szkołą Ogrodniczą w Warszawie i bardzo dobrmi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres poczta Ducey, powiat Rowieński. majątek Szupkowska, Szkoła Państwowa Rolnicza, Stanisław Gajdecki.

Gotówkę od 100 zł. w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnym gwarancjami lokuje najkorzystniej dom H.-K. „ZACHĘTA“ Portowa 14 tel. 903.

**CONAN DOYLE.**

**1) Kot Brazylijski.**

Ciężko żyć na tym świecie młodzieńcowi, który ma gust do drogiej przyjemności, dużo nadziei, obraca się w towarzystwie arystokratycznym, nie posiadając ani pieniędzy, ani fachu, mogącego przynieść dochody. Ojciec mój, dobry sangwink, człowiek szczodry, wierzył święcie w bogactwo i przyjaźń starszego swego brata lorda Soutertona, i pewien był, że dzięki temu iż brat był kawalerem, syn nie będzie potrzebował pracować. Wyobrażał sobie, że jeśli nie znajdzie się dla mnie miejsca w majątku Soutertona, dostanę co najmniej posadę w korpusie dyplomatycznym, który tradycyjnie był przysługą dla ludzi z naszej uprzywilejowanej klasy pochodzących. Ojciec mój umarł z temi nadziejami. Niki jednak nie zainteresował się tym losem. ani wuj ani państwo nie dbało o moją karierę. Jedynie przysyłane od czasu do czasu kosze z bażaniami i zajęciami, przypominały mi, iż byłem dzieckiem Orla House, jednego z najwzrostszych majątków w Anglii. Mieszkałem więc w Londynie, spędzając czas na strzelaniu do gołębi i grze w palanta. Mijały miesiące i zaczęłam zdawać sobie sprawę z trudności jakie przedstawia wypisywanie coraz nowych wksli i zaciąganie pożyczek, nie mogąc dać żadnych gwarancji. Czekala mnie ruina i z dniem każdym stawała się bardziej nieuniknioną. Ubóstwo moje przynębiało mię, tem bardziej, że nie mówiąc już o

publiczne, pomagał materialnie biednym uczniom w nauce, sypał pieniędźmi na cele dobroczynne, jednym słowem, robił tyle dobrego, że stangret mój nie mógł tego wytomaczyć sobie inaczej, jak chęcią Kinga przeprowadzenia swej kandydatury do parlamentu.

Uwagę moją odwrócił od panegiryków, wypowiadanych na cześć mego kuzyna, ptak jakiś siedzący na słupie telegraficznym, o niezwykłym u nas zbarwieniu skrzydeł. Okazało się, że jest to również własność Kinga, który miał podobno mnóstwo zwierząt i ptaków brazylijskich, przywiezionych tu, w celu klimatyzowania ich. Istotnie zaraz na wstępie do parku ujrzałem małego jelenia, o skórze pokrytej plamami dużemi, świnkę z gatunku pekari, wspaniałe ptaki i t. p.

Nieznanomy mój kuzyn stał na schodach domu, zobaczył nas zdaleka i domyślił się kto jest tym gościem. Wyglądał niezmiernie dobroduszenie i przychylnie usposobał do siebie, na pierwszy rzut oka. Wzrostu niskiego, łęgi, o twarzy okrągłej, poczciwej, opalonej promieniami słońca tropikalnej i pokrytej zmarszczkami. Miał przypuszczalnie około czterdziestu pięciu lat, w płóciennym ubiorze plantatora i szerokim kapeluszu, stosownym na tle domu z werandą, położonego gdzieś w Brazyliji, wydawał się figurą śmiesznią przed wielkim budynkiem murowanym o ciężkich kolumnach.

— Droga moja, krzyknął zwracając się ku drzwiom, — droga moja, oto mamy gościa. Prosimy bardzo

Niezmiernie cieszę się, że poznaję cie, kuzynie Marszalu, uważam to za wielką uprzejmość z twej strony, żeś zechciał odwiedzić nas w tym zapadłym kącie.

Słowa jego pełne były serdeczności, poczułem się więc odrazu zupełnie swobodnie. Serdeczność gospodarza nie mogła jednak zatrząść przykrego wrażenia, jakie zrobiło na mnie chłodne, niegrzeczne przyjęcie jego żony, kobiety wysokiej, chudej, o ostrym i nieprzychylnym spojrzeniu, która wyszła z domu na wotanie Everarda Kinga. Pochodziła zdaje się z Brazylii i, chociaż doskonale znała język angielski, usprawiedliwiała ją w myśli niezajomością naszych zwyczajów. Zresztą przez cały czas mej wizyty nie ukrywała bynajmniej, jak bardzo niepożądanym byłem gościem. Mimo, że wysłała się na kilka grzecznych słówek, w wyrazistych czarnych jej oczach wyczytyłem zaniepokojenie, bym jankajprędzej do Londynu powrócił.

Miałem w pamięci długi, pozostawione w mieście, a nadzieja na pomoc bogatego krewnego była tak silna, że nie mogłem dopuścić, by nieprzychylnie usposobienie do mnie jego żony mogło zburzyć me plany. Nie zwróciłem więc uwagi na jej chłód i również gorąco odpowiedziałem na serdeczne powitanie Kinga. Gospodarz dołożył wielkich starań, abym miał wygodę, dostałem śliczny pokój i Everard błagał bym mu powiedział, czego mi brakuje do zupełnego zadowolonia. Miałem już odpowiedź na końcu języka, że w obecnej sytuacji czek zrobiliby ze mnie

człowieka szczęśliwego, pomyślałem jednak, że wobec nazbyt krótkiej znajomości, prosba taka byłaby przedwczesna.

Po doskonałym obiedzie zasiadliśmy na werandzie, rozmawiając przyjaźnie i popijając aromatyczną kawę, pochodzącą z plantacji mego kuzyna. Byłem już zupełnie przekonany, że King zasługiwał najzupełniej na pochwały, które słyszałem w drodze, zdawało mi się, że nigdy jeszcze nie spotkałem człowieka tak dobrego i szczerego.

Jednak mimo łagodnego charakteru i dobroduszości był to człowiek o silnej woli i stanowczy. Przekonałem się o tem następnego ranka. Dziwny wstręt, jaki miała do mnie jego żona, był tak silny, że podczas śniadania zachowywała się w sposób imperytencki. Wreszcie wyszła na chwilę z pokoju.

— Najwygodniej byłoby panu wyjechać pociągiem, który odchodzi o pierwszą—powiedziała.

— Ależ nie miałem zamiaru wyjeżdżać dzisiaj—odrzekłem szczerze, tonem trochę wyzywającym, gdyż postanowiłem nie ustąpić i nie dać wypędzić siebie tej kobiecie.

— Ach, jeżeli to tak jest... urwała nagle, a wzrok jej skierowany na mnie, przybrał wyraz jeszcze bardziej nieważywny.

— Pewien jestem, że kuzyn Everard uprzedziłby mnie, gdyby uważał, że pobyt mój trwa zbyt długo.

— Co to jest? Co takiego?—rozległ się w pokoju nieoczekiwany głos Everarda. Słyszał ostatnie me

słowa, a obrzuciwszy nas szybkimi spojrzzeniami, domyślił się wszystkiego. W jednej chwili twarz jego okrągła i dobrodusza przybrała wyraz okrucieństwa i złości. Zwrócił się do mnie:

— Proszę cię, kuzynie, zostaw nas samych na chwilę. Zamknął drzwi za mną i słyszałem, jak głošem przytłumionym, szybko coś żonie tłomaczył, zagonywany. Takie bezwzględne złamanie prawa gościnności obrzyło go widocznie. Nie mam zwyczajny podслуchiwać, poszedłem więc wgląd parku. Za chwilę rozległy się za mną szybkie kroki pani King, podeszła do mnie, była biada ze wzruszenia, z oczyma zapłakanemi.

— Mąż żąda, bym przeprosiła pana, panie Marszalu King—powiedziała, stając przedemną ze spuszczonemi oczyma.

— Ale, proszę, nie mówny o tem... Czarne oczy błysnęły.

— Dureń!—zawołała ze wściekłością, odwróciła się szybko i pobiegła ku domowi.

Obelga była tak niespodziewaną, tak nagłą, że stałem, jak skamieniały patrząc za nią. Nie zauważyłem, jak podeszła do mnie kuzyn. Było to znówu ten sam wesoly grubas, który przyjmował mię tak gościnnie w swym domu.

— Mam nadzieję, że żona moja przeprosiła cię, kuzynie, za swe niemądre zachowanie?—zapytał, ujmując mię pod rękę i spacerując ze mną wzdłuż łącki.

(D. N.)